

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odno-
żeniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod
opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417.

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za
tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnem
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Kto nie chce rządów
wsteczniectwa,**

**Kto jest prawdziwym ludowcem,
musi głosować
na listę Polskiego Stronnictwa
Ludowego**

Nr. 1.

Bądźmy karnymi.

Jasne jest, że przy ustalaniu kandydatur na posłów wszystkie ambicje nie zostały zaspokojone, że wielu kandydatów posłami nie zostanie. Chodzi o to, aby ci niezadowoleni pozostali do końca karnymi członkami stronnictwa i dobrymi obywatelami kraju. Do dnia ustalenia listy kandydakiej dopuszczalna była rywalizacja pomiędzy kandydatami, aby się dostali na mniej lub więcej pewne miejsce listy. Z chwilą ustalenia listy zatwierdzenia jej przez władzę partyjne i zgłoszenia do okręgowej komisji wyborczej, dalsza rywalizacja jest niedopuszczalna i żadną miarą nie może być cierpiana. Kto z kandydatów na posłów nie wzięty na listę przenosi się do innego stronnictwa i tam kandyduje, lub kto stawia swoją listę oddzielną i próbuje oderwać część wyborców, ten jest samolubem i szkodnikiem sprawy ludowej i dobrze, że się taki rozbijacz na listę nie dostał. Swojem samolubstwem i przykrem postępowaniem dowodzi, że nie chodzi mu wcale o sprawę publiczną i ludową — ale o własną ambicję i djetę poselską. Takiego samoluba za wyborca poprzeć nie powinien, bo to człowiek niepewny, bez charakteru i tak, jak zdradził partję tak zdradzić może w każdej chwili sprawę ludową. A posłami ludowymi winni być tylko ludzie pewni, z charakterem, przygotowani na wszelkie ciężkie przepraw i niepowodzenia, bo posłowanie ludowe jest jeszcze połączone z ciężką walką z wsteczniectwem i pokusą, której mogą ulec ludzie o słabym charakterze.

Dlatego też jeżeli ludowcy chcą wygrać obecne wybory, muszą być solidarni i karni. Choćby się niejedno mu to lub owo nazwisko kandydata nie podobało, nie czas się gniewać na nie, należy mimo to listę poprzeć, za nią agitować, bo inaczej przegra się sprawę z krótkim. Wybory to wielka bitwa prowadzona wielkimi miljonowymi masami. W czasie wojny niejednemu się krzywdą stanie, nie jeden zginie na placu boju, ale ostatecznie wygra ta strona, która ma masę najbardziej ofiarną i dyscyplinowaną. Nam zaś chodzi o zwycięstwo, o wybór jak największej ilości posłów, bo inaczej żadna polityka nie miałaby sensu. Pamiętać należy o tem, że każdy oderwany lub nie oddany głos osłabia widoki wyborcze i ułatwia zwycięstwo naszemu przeciwnikowi! Dlatego też wszystkie próby i pokusy niezadowolonych kandydatów należy odrzucić jako warcholskie i iść do wyborów jednolicie, solidarnie, kupa, bo masa ludowa, słabo niestety zorganizowana, nierozumiejąca często własnego interesu — tylko kupą zwyciężyć może.

W czasie bitwy nie zmienia się wódza ani oddziału — trzeba iść solidarnie i karnie aż do końca, bo tylko ten zwycięża, kto dojdzie do kresu. „Chjeno”, nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu!

Co cesarskiego cesarzowi a co Boskiego Bogu! — powiada biblja — a ta prawda mówi, my przynajmniej, włościanie cenimy i wierzymy w to, czego nas Chrystus sam nauczył. Choć ciał nas tam czasami odsadzają od czci i wiary, my jednak wolimy u progu świątyni stać spokojnie a z czystym sumieniem, aniżeli wewnątrz bić pokłony i krzyżeć w niebogłosy cośmy zdziałali — jak ongiś faryzeusze, bo to „groby pobielane”, wewnątrz puste, z wierzchu ozłoczone.

Praca nasza spokojna choć żmudna. Nikomu w drogę nie wchodzimy to też i słusznie lista nasza otrzymała Nr. 1.

Ósme zaś przykazanie głosi: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu Twemu”. Tak i słusznie! W polityce endeckiej odsadza się wszystkich od czci i wiary kto nie jest endkiem. Dlatego też obecnie w czasie wyborów nie dziwnego kochani czytelnicy, że wszyscy agitatorzy i księża będą przypominali ciągle ósemkę, wskazując niejako na to, czem najwięcej grzeszyli i grzeszą. Fałszywe świadectwa wystar-

wiali przeciwko każdemu, kto nie z ich partji, obryzgiwali błotem i do oszczerstw się uciekali. Tego wszystkiego zakazuje ósme przykazanie. My z naszej strony tylko możemy być dumni, że od tego grzechu odwieśliśmy Was i odwoździć będziemy, a każdemu przyznać należy to, na co zasłużył, w myśl zasady: oddaj cesarzowi co cesarskiego — a co Boskiego Bogu.

Krótką historią naszych pradziadów.

Były czasy w Polsce, że chłop nie miał nie tylko za człowieka, ale gorzej go traktowano od bydła. Bydło bowiem miało wygodne stajnie, obsługę i opiekę, — a chłop mieszkał w norach smierzących, sypiał na zgnitych barłogach, pracował ciężiej od wołów, a w nagr. bał ekonomski smagał ich po plecach za każde rzeczywiste czy urojone przewinienie (patrz „Przestrogi dla Polaków” księcia Siaszyca). Były to czasy pańszczyzny, która lat przeszło 400 trwała, a zrobiła z chłopów niewolników, maszynę, albo woła roboczego. Za pańszczyzny chłop uprawiał ziemię pańską, wycinał lasy, znosił na swoich barkach kamienie i złomy na wspaniałe rezydencje królewskie, pałace szlacheckie potwornych rozmiarów, zamki ochronne, kopał lochy podziemne i żywił swoją pracą całą zgraję szlachty.

Za to chłop miał w każdą sobotę „wyplatę” w postaci razów, które na jego plecy leciały, za „przewinienia”, które ekonom z całego tygodnia zbierał, zapisywał i z końcem tygodnia wypłacał. — Na polowania w zimie brano chłopów po to, aby pani dziedziczka mogła sobie zagrześć nóżki w chłopskim rozprutym brzuchu. — P. dziedzic znowu miał prawo do pierwszej nocy poślubnej z młodą żoną chłopą (patrz: Łoziński Prawem i lewem.) — A gdy panowie z nudów ziewali, albo przy wiadrach miodu kiepsko się bawili, to sobie uprzyjemniali czas w ten sposób, że kazali chłopom wlać na drzewo i strzelali do nich, jak do wróbli. — Gdy się „panu” spodobała jaka żona chłopą, nawiedzał ją i zabierał kiedy chciał bez pardonu dla siebie. Dziedziczka mszcząc się, a nie mogąc mężowi nic zrobić, szukała ratunku w usunięciu ze świata nieszczęśliwej kobiety. Oskarżano ją wtedy jako czarownicę, znućcano się nad nią, pławiono w siawie, a potem spa-

ono ją na stosie żywcem (patrz stare ro-
zówki „Gazety Ludowej” wychodzącej
dawno w Lesznie).

Komunikował ksiądz w kościele. —
Chłop już otworzył usta na przyjęcie Chry-
stusa. — ponieważ jednak kapłan zauwa-
żył po jego w głosie, że niema żadnej
świadomości ten człowiek, usunął mu
świećcę z przed ust i zapytywał: Dobry
człowieku, a wiesz-że ty, kto ten świat
stworzył? Chłop myśli, myśli, wreszcie
uchwycił plebana za nogi i rzekł: Pro-
szę księdza dobrodzieja, a toć my go po-
no za pańskie zrobili.

Wszystko za pańskie zrobili chłopci;
nie było we dworze nie zrobione, na roli,
w ogrodzie, w lesie i w domu, czego by re-
ce chłopca nie zrobili i to za darmo. —
wiedział, że i świat jest jego robotą.”
J. Boiko: Dwie dusze, str. 101.

A kiedy chłop spracowany przez ca-
ły tydzień, że i kości nie czuł w niedzie-
le miał sobie odpocząć, to mu kazano ro-
bić posyłki, stójki i diabli wiedzą, jakie
interesa pańskie, to jeszcze potem wszy-
stkiem musiał wypić parę garncy gorzał-
ki w olbrzymich karczmach żydowskich,
które do pana należały. Oczywiście, że
chłop w tych warunkach żyjąc, nie miał
czasu na modlitwę, żył jak dzik, a nikt
się nie starał, aby go zrobić, jeśli już nie
oświeconym chłopem, to przynajmniej
człowiekiem.

Tak się chłopom powodziło przed stu-
laty pod opieką panów! Tak pogardza-
no, pomijało i znęcano się nad chło-
pami w Polsce za czasów, gdy u władzy
byli panowie szlachta. A czy się kto wte-
dy starał o chłopów? Czy wtedy gromi-
ono z ambony tyranów szlacheckich?

Dziś endeki, w Polsce nie szlachec-
kiej, samowładnej, ale ludowej, gdzie są
równe prawa dla wszystkich, muszą iść
do chłopów, bo chcą jego głosów, jego
głosami chcą wyjść na ustawodawców,
posłów, aby chronić to, co się jeszcze
chronić da, — by przeciwdziałać robo-
cie ludowców, — by chłopów z powrotem
wepchnąć w ten kał, w którym się przed
stu laty znajdował.

Powiecie, że u endeków też są chło-
pi, chłopscy działacze nawet. Owszem,

są sprowadzeni judasze za miliony ma-
rtek, są sprzedawcyki własnych braci,
nieczestliki i zdrajcy, których historia
przekleństwo, a jeszcze w tem życiu docze-
kają się tego, że uświadomiony chłop
przechodząc koło nich, pnie z pogardą.

Szlachty już dziś w Polsce niewiele.
Zdegenerowali się z rozpustniczego ży-
woła i wymierają, to też aby ochronić
swoi stan, dobierają do siebie intelligen-
cję z miast i chłopów, opłacanych sowi-
cie.

Pańszczyzna minęła i nie wróci, —
o tem wiedzą już panowie, — ale są jesz-
cze ludzie, którym żal, że się jej chłopci
pozbyli. Nie dawniej, jak w roku 1910
pisał p. Jan Popiel we „Wsł. Ilustrowanej”:
„Ci chłopci, co pańszczyznę obrabiali,
zwykle byli najlepsi z całej wsi. Bo —
pisze dalej — pańszczyzna gniotta, ale
nie demoralizowała (1). Sposób zaś jej
zniesienia był dla dworów materialnie,
a dla chłopów moralnie szkodliwy”. —
Zniesienie pańszczyzny jest rzeczą szko-
dliwą! Tak piszą endecy!

Bracia Chłopi! zrozumcie, że iść z
endecją, to znaczy kopać grób dla sie-
bie samego i dla swoich dzieci!

Głos starego ludowca.

Drodzy Bracia ludowcy!

Osmy krzyżyk już dźwigam na bar-
kach, a w stronnictwie naszym ludowym
od dziesięć lat pracuję. Więc teraz,
kiedy się mają decydować losy chłopów,
zabieram głos i odzywam się do was, czy-
telnicy, jak ojciec do rodziny. Wybory
najbliższe stanowią o przyszłości
ludu i państwa. Jeżeli my, chłopci, chce-
my, żeby było lepiej nam i dzieciom na-
szym, to musimy odrzucić od siebie wszel-
kich judaszów i faryzeuszów, musimy sta-
nąć ławą koło naszego wodza, Włosa i
głosować jak jeden mąż na listę Nr. 1.
Tylko PSL jest organizacją prawdziwie
ludową. Tylko PSL zawdzięczać może-
my te zdobycze, jakie lud polski w odro-
dzonej Ojczyźnie uzyskał.

Przyjdą teraz i włóczę się już ponie-
dzy wami rozmaite chłeny, płatne przez
naszych wrogów, obsypujące Włosa i

czyni, jest grzech, który zemstę woła na
osobę i pokolenie takiego od sprawie-
dliwego Boga!

Aby zaś nie pozwolić na ten grzech,
trzeba usuwać możliwie jego popełnia-
nia, to jest znieść raz na zawsze, na
sejmach zarówno jak na sejmikach, libe-
rum veto, tem więcej, że ono nie jest
i nigdy a nigdy nie było prawem tylko
wprowadzonym zwyczajem. A skąd
powstał ten zwyczaj? Stąd, że już w w.
XVI obowiązywała obrady sejmowe za-
sada jednomyślności t. j. zasada, że te-
dy tylko uchwały są ważne, na które się
wszystcy posłowie zgadzają. Liberum ve-
to nie jest niczem innym tylko parodią
tej zasady. A zasada to fałszywa i
zgubna, ludzie bowiem są ludźmi i nie
mogą się zawsze na jedno zgodzić; a
jeżeli tak, to wraz z liberum veto należy
znieść zasadę jednomyślności i wprowa-
dzić, zamiast niej zasadę rozstrzygnięcia
wszystkich spraw większością głosów —
na wzór innych krajów zachodnio-euro-
pejskich.

Całe więc dowodzenie Konarskiego,
możnaby streścić tak: Polska ginie nie-
rządem, a zatem żeby nie zginęła, po-
trzeba rzędu, rzędu bez sejmów być
nie może, bo tylko one rządzą Polską,
a zatem sejmy muszą dochodzić do
skutku; póki istnieje liberum veto, sei-
my do skutku dochodzić nie mogą. A za-

postów ludowych oszczerstwami. Opo-
wiadają wam niesłyszane rzeczy, w któ-
re sami nie wierzą, byle was tylko ohu-
manić, byle was sprowadzić z drogi je-
dynej, jaka chłopu polskiemu przystoi,
byle was skłonić do zdradzenia sztan-
daru ludowego i do głosowania na listę
wstecznicstwa, które z Polską chce zro-
bić państwo dla magnatów, ale nie dla
chłopów. Nie dajcie się skusić, nie daj-
cie się zbalamucić! Ile razy ludowi cho-
dziło o zdobycie praw, tyle razy wstecz-
nicstwo szło do chłopów z pięknymi słow-
kami, aby potem po karkach chłopskich
móc spokojnie deptać. Znam dobrze me-
tody i robotę wstecznicstwa. Zwyciężyć
tylko możemy jeżeli pójdziemy kupą. I
teraz więc, drodzy Bracia, wzywam was,
idźcie ławą, idźcie do wyborów w jedno-
ści i głosujcie na listę Polskiego Stron-
nictwa Ludowego!

Na to nasze stronnictwo wala dziś
wsteczniczy cały siłą. Wala dlatego, że
się go boją. Biją w nas, bo wiedzą, że
tylko PSL potrafi wydrzeć im z rąk wła-
dę i nie dopuścić wstecznicstwa do zapa-
nowania znowu nad ludem. Pokażcie,
Bracia chłopci, żeście już dojrzali na tyle,
iż wiecie, gdzie wam stać przystoi i na
kogo głosować.

W Wielkopolsce, obecnie agitacja
wstecznicstwa rozszalała się tak, jak tu
może jeszcze nigdy nie było. Przycho-
dzą płatni najmici i obiecują chłopom zło-
te góry. Urządzono nawet pielgrzymkę
do Dąbrowki Kościelnej na odpust. Księż-
ka ogłosili z ambony, że „każdy powinien
wziąć udział w tej pielgrzymce na inten-
cję szczęśliwego przeprowadzenia wy-
borów”. Słyszałem sam, jak kobiety w
Głównicy, słysząc to w kościele, zaczęły
się uśmiechać i mówić do siebie: „Sły-
szał to kto, by na intencję wyborów iść
do cudownego miejsca? A toby ładnie
było, żeby mi ktoś nakazywał intencję
pielgrzymki!” Tu lud zaczął już trzeź-
wo pałnąć, i mimo agitacji wstecznic-
stwa, pójdzie do wyborów z ludowcami.
Dwóch agitatorów wstecznicstwa dostało
tu, w Czarnych Oleandrach, porządne
smary. Odechce im się macić dalej mie-
dzy chłopami którzy już wiedzą, co ma-

tem trzeba znieść liberum veto. Wszy-
stko to tak proste, że zdawałoby się,
nie potrzebuje dowodzenia, bo chyba
tylko człowiek obrany z rozumu może
wątpić, że się państwo bez rzędu ostać
nie może.

Otóż to właśnie, że ogół społe-
czeństwa ówczesnego był obrany z ro-
zumu, skoro wierzył w potworną zasa-
dę: „Polska nierządem stoi”, a liberum
veto nocytywał za najwyższą mądrość.
Wiedział o tem doskonale Konarski i dla
tego to uzasadnienie prawdy, jasnej jak
słońce, poświęcił aż całą książkę w czte-
rech dużych częściach, „umyślnie po-
wtarzać każda nieomal myśl raz, drugi
i trzeci, (bo jak mówi: „milion razy toż
samo nie zawadzi i trzeba powtórzyć”)
i każda myśl szczegółowo uzasadnia-
jąc zapomocą rozumowania; a rozumo-
wanie jego jest nie tylko logiczne, ale
niezwykle jasne i przystępne, jak przy-
stało na książkę, przeznaczoną dla sta-
rych... dzieci, a do tego poparte całym
szeregiem faktów historycznych, tak np.
zerwnych sejmów polskich, aby prze-
konać czytelnika, że wszystkie zerwano
dla prywaty i ze szkodą dla kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Mieczysław Michałkiewicz.

Walla o prawa

(Ciąg dalszy)

Myśląc o tem, mówi Konarski, różni
różne podają sposoby: jedni n. p. ra-
dzą, aby nie wolno było zrywać sejmów
z prywatnej przyczyny, tylko „z pu-
blicznych racji”, a na to Konarski:
Ołupstwo. „Żaden jeszcze sejm nie był
nigdy zerwany z interesu ojczyzny, ale
zawsze z prywatnych interesów i partii
powleczonej dobra ojczystego kolo-
rem.

Wogóle wszystkie sposoby, jakie
różni wymyślają na to, by sejmy do-
cho-ły do skutku, są albo wręcz
głupie, albo połowiczne, „nie w cel-
ecz koło celu biją” — „sa to jak śmier-
telnie choremu lekarstwo, a nieskuteczne le-
karstwo, póki się na własne przeciw tej
chorobie i na prawdziwe nie trafi.” Jed-
yn jest tylko skuteczny sposób — nie
pozwolić na sejmów zrywanie, które
większy i cięższy grzech jest, niż naj-
większe kryminaly w świecie rabowania,
palenia, świętokradztwa, zabójstwa, bo
ten co sejmy rwie, wszystkim szkodzi,
kraj cały przyprowadza do klęski, mi-
liony ludzi bez rzędu nieszczęśliwymi

ja zrobić.

Wsteczniczo sypie milionami, byle tylko chłopom zabrać mandaty. Mam nadzieję, że jednak i miliony zawiodą, chłopci są już politycznie uświadomieni.

Naszem ludowym stronnictwem jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Naszym wodzem jest prezes jego, Wincenty Witos. Nasza przyszłość w zwycięstwie naszego stronnictwa. Dlatego Bracia, wołam do was jeszcze raz z głębi serca: Głosujcie wszyscy, jak jeden mąż, na liście Nr. 1. Buezkowski z Gówniej, pod Poznaniem.

Jak z pomocą żydów został marszałkiem Sejmu Trampczyński.

Dnia 14 lutego 1919 roku na drugim posiedzeniu Sejmu odbywał się wybór marszałka.

W pierwszym głosowaniu poseł Witos otrzymał 144 głosy, a poseł Trampczyński 128.

Ponieważ posłowi Witosowi brakowało 5 głosów, a p. Trampczyńskiemu 21, by zostać marszałkiem, więc odbyło się zaraz drugie głosowanie.

Podczas przerwy poseł Korfański udał się do ław żydowskich i objętnicami sklonił żydów, by głosowali za Trampczyńskim. Rabin Perlmuter i rabin Thon kiwnęli głowami na znak zgody.

Wynik głosowania: Poseł Trampczyński otrzymał 155 głosów, a poseł Witos 149 głosów, czyli 11 endek Trampczyński został wybrany na Marszałka Sejmu 6 głosami większości.

2) Głosami temi były, głosy żydowskie, skaptowane przez Korfańskiego.

Nic więc dziwnego, że na jednym z następnych posiedzeń poseł Korfański mówił z trybuny sejmowej tak: „Naród polski stoi na tym stanowisku, że żydzi mają mieć u nas te same prawa, które posiadają w Anglii, Ameryce i Francji”. Tak jest zapisane w urzędowym protokole sejmowym. A jak endecy i Korfańcidzi gadają na wiecach? Wypierają się tego, gdyż każdy endek ma 4 sumienia: jedno dla burżujów, jedno dla chłopów, jedno dla żydów i jedno dla Polaków.

Przegląd polityczny.

Otwarcie Sejmu Śląskiego.

Przygotowania do otwarcia sejmu śląskiego są w pełnym toku. Po uroczystym nabożeństwie otwarcie Sejmu dokonac ma imieniem rządu prez. min. p. Nowak, lub minister spraw wewn. p. Kamiński. Poszczególne kluby sejmowe odbywają już posiedzenia, przeprowadzając wybory prezydium i mianując członków do poszczególnych komisji. Najważniejszymi sprawami, którymi zajmie się sejm na początku, będą zapewne kwestje aprowizacyjne i podatkowe, jak również kwestja wprowadzenia waluty polskiej. Kluby niemieckie wedle pogłosków już na pierwszym posiedzeniu mają wystąpić z interpelacją w sprawie szkolnictwa niemieckiego.

Gmach Sejmu Śląskiego.

Sala Sejmu Śląskiego jest już zupełnie prawie gotowa. Pokoje marszałka Sejmu, loża dziennikarska i pomieszczenia klubowe są na ukończeniu. Całość robi bardzo ujmujące wrażenie. W sali sejmowej, która była aula szkoły budow-

lanej, zdołano pomieścić bardzo umiejętnie zarówno ławy posłów jak i fotele dla członków rządu centralnego, przedstawicieli województwa oraz dla prasy a nawet dla publiczności. Otwarcie Sejmu nastąpi we wtorek o godz. 4 popoł.

Ostatnie posiedzenie Komisji plebiscytowej.

Dzisiaj odbędzie się w Paryżu ostatnie posiedzenie komisji międzysojuszniczej dla G. Śląska. Mają być na niem rozłożone koszty plebiscytu między Polskę a Niemcy.

Taryfy kolejowe.

Z dniem 1 listopada taryfy towarowe podniesione będą o 50 proc., osobowe zaś o 100 proc. Dla przewozu ropy i produktów ropnych w obrocie wewnętrznym zostaną opracowane osobne taryfy.

Nowe warsztaty kolejowe.

Do Warszawy wrócił delegat min. kolei, który bawił w dyrekcji poznańskiej, badając sprawę powiększenia liczby tam tejszych warsztatów reperacji wagonów. Brak tego rodzaju zakładów bardzo się dośkliwie dawał we znaki w poznańskiej dyrekcji. Sprawa została pomyślnie załatwiona. W obrębie tej dyrekcji powstało kilka nowych zakładów warsztatowych, które zatrudnią do paru tysięcy robotników.

Rozprawa przeciw X. Świętojurcom.

Rozprawa przeciw agitatorom bolszewicko - ukraińskim aresztowanym w roku ubiegłym za knowania antypaństwa we w podziemiach katedry grecko - katolickiej św. Jura we Lwowie, wyznaczona została przed trybunałem przysięgłych na dzień 22 listopada. Oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej jest 39 osób w tem kilka kobiet. Rozprawa potrwa kilka tygodni.

Konferencja w Rewlu.

W piątek przyjechał min. spraw zagranicznych Narutowicz do Rygi w drodze na konferencję rewelską. Poseł Jodko podejmował p. Narutowicza, śniadaniem w poselstwie. O godz. 16 popoł. p. min. Narutowicz z posłem Jodko i naczelnikiem wydziału wschodniego p. Łukaszewiczem przyjechali do Rewla.

Szaleje głód w Rosji.

Komitet pomocy dr. Nansena ogłasza niepokojący komunikat o sytuacji aprowizacyjnej w Rosji. Według danych rosyjskiej urzędowej statystyki na Ukrainie żniwa przyniosły zaledwie 32 miliony ton zboża. Równocześnie wzrasta wśród ludności śmiertelność w zaskarżający sposób.

Ewakuacja Tracji.

Sprzymierzeńci doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie ewakuacji Tracji. Ewakuacja obejmie 3 etapy:

- 1) natychmiast ewakuacja ludności i armii greckiej.
- 2) W miesiąc po przeprowadzeniu czynności związanych z powyższą ewakuacją żandarmerja i władze administracyjne tureckie obejmą w posiadanie tureckie terytorjum Tracji.
- 3) Po zawarciu pokoju armia turecka będzie dopuszczona do przeprowadzenia się przez cieśniny i do wkroczenia do Tracji, która z tą chwilą przejdzie w zupełności pod panowanie Tureji.

Obecnie Poincaré przedstawia na warty układ radzie ministrów. Curzon zaś stara się o uzyskanie nań zgody rządu angielskiego. Panuje przekonanie, że rząd angielski nie podniesie żadnych zarzutów.

Poincaré przedstawił Radzie ministrów warunki układu, które Rada ministrów zaakceptowała jednomyślnie, instruując wysłane do pełnomocników państw sprzymierzonych do Mudanii. Dotychczasowe jednak konferencje w Mudanii nie przyniosły kompletnie żadnych rezultatów.

Turcja jak w roku 1914.

W toku dzisiejszej rozmowy z prezydentem Poincaré Venizelos oświadczył, że jest zdecydowany na oddanie Tracji, akceptując nawet ewentualne przywrócenie granic Turcji z r. 1914.

Żupełna zmiana taktyki angielskiej.

Angielski poseł w Atenach przedstawił rządowi greckiemu konieczność powstrzymania się od wydania jakiegokolwiek postanowienia, które zwracałoby się przeciwko Turcji we wschodniej Tracji.

Nieprzyjęte oferty.

Rząd Stanów Zjedn. otrzymał liczne propozycje wojskowej interwencji na Wschodzie. Propozycje nie odniosły skutku a jedna z wysokich osobistości amerykańskich oświadczyła, że najlepszym środkiem, jakim rozporządza Ameryka o ile chodzi o pomoc w sensie pokojowego załatwienia sprawy, jest wpływ moralny. Naród amerykański nie zgodziłby się na żaden wysiłek wojskowy na Wschodzie. Ameryka ogranicza się w dalszym ciągu do obrony swoich własnych interesów.

Grecja wobec dwu ostateczności.

Według oficjalnych doniesień rząd grecki ma do wyboru dwie ostateczności: oświadczyć się jednomyślnie za postanowieniami noty sprzymierzonych albo też stanąć na linii Czataldża do walki z Turkami, gdyż chodzi nie tylko o honor żołnierski, lecz również o byt państwa. W najbliższych dniach zapadnie decyzja w tej sprawie. Grecja zwróciła się o pomoc do Rumunii.

Jak wyglądają ostatecznie listy państwowe do Sejmu i Senatu?

Główna państwowa komisja wyborcza zakończyła rozpatrywanie zgłoszonych list państwowych.

Zatwierdzono 19 list państwowych do Sejmu, oraz 14 list państwowych do Senatu.

Unieważniono listę sejmową numer 21 (niezależnych socjalistów) oraz listę państwową do Senatu żydów z Priłuckim na czele 20-ty.

Zaznaczyć należy, że żydowska partya robotnicza lista numer 4 i żydowski komitet robotniczy lista numer 11, dalej żydzi ze Wschodniej Małopolski numer 17, oraz inwalidzi numer 18, wogóle nie wnieśli list państwowych do Senatu. Lista numer 10 została wycofana, a lista numer 9 wogóle nie istnieje. W ten sposób tłumaczy się zatwierdzenie 19 list sejmowych i 14 senackich. Skreślenie poszczególnych kandydatur nastąpiło wskutek niezłożenia z ich strony deklaracji kandydackiej.

Ista państwowa P. S. L.

Z województw poznańskiego i pomorskiego na liście państwowej figurują następujący kandydaci:

- Dr. Mieczysław Michałkiewicz, prof. gimnazjum z Poznania
Wojciech Sikora, bankowiec (poseł na Sejm) z Ostrowa
Mieczysław Piątek, włościanin z Douchowa powiat Ostrzeszów
Idzi Matyskiewicz, włościanin z Krępy
Anna Piasecka, gospodyni z Wonnej na Pomorzu
Dr. Izidor Brejski, lekarz poseł na Sejm z Torunia
Jan Nosek, włościanin z Białca Nowego pow. Smigiel
Józef Stachowiak, włościanin ze Skoczek pow. Szubin
Antoni Sobczak, włościanin z Chrzypka pow. Międzybóże.

Podwyższenie kwoty wypłat doraźnych w obrocie oszczędnościowym Pocztovej Kasy Oszczędności.

Od dnia 1. października kwota wypłat doraźnych na książeczkę oszczędnościową P. K. O. została podwyższona do 10.000.— Mk. Właściciel książeczki oszczędnościowej może przeto w dowolnym urzędzie pocztowym podnosić bezzwłocznie po 10.000.— Mk. dziennie. Wyższe sumy wypłacane są po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia. Korespondencja z Pocztową Kasą Oszczędności jest wolna od opłat pocztowych.

Listy.

Reforma rolna jest konieczna. Ze wszystkich powiatów i wiosek otrzymujemy ciągle listy z zapytaniem co dzieje się z reformą rolną. Między innymi otrzymaliśmy ciekawe zestawienie ze wsi Olszyna pow. ostrzeszowskiego a mianowicie: obszar dworski posiada 1400 morgów ziemi — żywi 17 rodzin, a podatku płaci 23.200 M. Natomiast gmina liczy też 1400 morgów ale żywi 60 rodzin — a podatku płaci 57.342. Taki stosunek jest wszędzie a więc czy to nie jest jeden z dowodów że reforma rolna jest konieczna. Tak piszą sami chłopci.

Rozłazewo pow. wolsztyński. Dnia 10 września odbyło się u nas zebranie P. S. L. które zajął prezes powiatowy p. Rademacher. W dłuższym referacie omówił p. prezes cele, zadania organizacji P. Str. L. oraz przeczytano program. Po bardzo ożywionej dyskusji jednomyślnie uznano potrzebę założenia miejscowego koła, a wszyscy obecni zapisali się na członków. Do zarządu powołano p. Urbaniaka jako prezesa, na zastępcę p. Wyrwę Teodora, dalej Stan Toczka i Marcina Joksę. Członkowie uchwalili że zebrania koła P. S. L. w Rozłazewie będą się odbywać w każdą niedzielę miesiąca na sali ratusza. Wojciech Patalas.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 6 października 1922,
Wtorek 10. Franciszka.
Roda 11. Brygidy.

— Kurs walut zagranicznych. Dolar amer. 9700. Frank franc. 730. Marki niem. 4,60. Funt sterlingi 42260.

— Milionówka wygrana padła na nr. 4.080.006.

— Wpływ z daniny. Do dnia 5 września br. wpłynęło daniny państwowej ogółem 68 miliardów, 71 milionów, 838 tysięcy marek, Stanowi to 85 proc. prelimitowanej kwoty.

* Stęszew. (Osobliwy strajk. Najnowszego rodzaju strajk wybuchł w naszym miasteczku. Zastrajkował bowiem Magistrat i Rada Miejska. Uchwała odnośna została powzięta jednomyślnie w obecności wszystkich członków Magistratu i Rady miejskiej.

— Pomoc dla miast. Na ostatnim posiedzeniu Seimu uchwalona została ustawa o rozbudowie miast, to jest o pomocy rządu przy budowie nowych domów w miastach. Wskutek wojny ruch budowlany w miastach zupełnie zamarł, jest szalony brak mieszkań. Uchwalona przez Seim ustawa ma za zadanie wskrzesić ruch budowlany w miastach. Na jej podstawie ludzie, budujący nowe domy mieszkalne, otrzymywać mogą na budowę pożyczki do wysokości 80% kosztów budowy. Rząd oświadczył, że wyasygnuje natem cel 20 miliardów.

— Spełnione proroctwo. Piśma niemieckie przypominają ze smutkiem, że spełniło się proroctwo słynnego mnicha brandenburskiego. Leniusa, który na początku XIII wieku tak prorokował: „pod jednomyślnym cesarzem, który będzie wsiadał na koń z przeciwnej strony, przegrają Niemcy w r. 1913 wielką wojnę”. Lenius omylił się tylko co do roku 1913, zresztą proroctwo tego spełniło się co do joty, albowiem Wilhelm ma zewsząd wprawdzie rękę sparaliżowaną, a na konia wsiadał z prawej strony i wojnę światową przegrał.

— Maszyna do liczenia pszczoł. Biuro entomologiczne ministerium rolnictwa Stanów Zjednoczonych zwróciło się do urzędu miar i wag w Waszyngtonie z propozycją zbudowania przyrządu, który umożliwiłby liczenie pszczoł, znajdujących się w danym ulu. — Życzeniu temu stało się zadość. Ule których roje miały być zliczone, zaopatrzone w drzwiczki, przez które tylko jedna pszczoła może na raz wyjść z ula, podług zaś tego wyjścia zaopatrzano w tak czułą wagę, że notuje automatycznie każdą pszczołę, która ul opuszcza.

Baczność ludowej powiatu Koźmińskiego.

W Niedzielę dnia 15 października b. r. odbędą się wiece przedwyborcze, P. S. L. w następujących miejscowościach powiatu:

- W Borku po nabożeństwie
W Borzęcicach po nabożeństwie w gościncu up. Trempeczana
W Pogorzeli po nabożeństwie
W Wielkim Zalesiu o godz. 4.
W Mokronosie po nabożeństwie
W Wielowsi o godz. 4.
W Wyganowie po nabożeństwie
W Kuklinowie o godz. 4.
W Wałkowie po nabożeństwie
W Galewie o godz. 4.
W Koźminie po nabożeństwie
W Polskich Olędрах o godz. 4.

Uprasza się prezesów kół, a także mężów zaufania, ażeby zechcieli wysłać do stacji kolejowej furmanki po mówców. Prezes powiatowy Cierniak.

Baczność prezesa powiatowi P. S. L.

Uprasza się o jak najspieszniejsze nadesłanie do naszego sekretariatu dokładnych adresów prezesów kół, mężów zaufania, a gdzie tych niema, to nadesłać adres jednego z ruchliwszych by każdemu takiemu mężowi zaufania podlegały na czas wyborów 2, 3 albo 4 wioski. Zadaniem tych mężów zaufania będzie ażeby do każdej wioski dotarli kartki wyborcze i odezwę którą, bezpośrednio tym panom nadesłamy.

Nadmienić należy zaraz przy podaniu adresów, które będą wioski tym panom podległy.

Prosimy nie odwlekać, ale zaraz adresy nam nadesłać.

Sekretariat okr. P. S. L.

Administracja „Włościanina“

poleca następujące wydawnictwa:

- Program P. S. L. 40 mk.
O celach Polityki Ludowej, Wincenty Witos 20 mk.
Demokracja Narodowa a Galijska Wschodnia, J. Kalina 200 mk.
Walna rozprawa z wstecznikami, mowy posłów W. Witosza i J. Dąbskiego w Sejmie dn. 4. lipca 1922 r. 100 mk.
Dwie duże. Napisał wice marszałek Sejmu Jakób Bojko 200 mk.
O podziale ziemi i reformie rolnej, Prof. dr. Bujak 100 mk.
Skąd się wzięli Ludowcy, Napisał M. Niepołomski 50 mk.
W rękach Twoich Twój los, czyli: Jakie prawa przysługują wyborcom wedle ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W książce tej mamy wzmiankę o wszystkich stronniectwach w Polsce, oraz tekst ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Znajdować powinna się w rękach każdego ludowca 150 mk.
O samorządzie, A. Bogusławski 200 mk.
Polityka, miesięcznik pod redakcją posła J. Dąbskiego 400 mk.
I koń by zapłakał. Humoreska napisana przez L. Sobocińskiego 200 mk.

Jak P. S. L. wależy dla ludu o sprawiedliwość. Poseł R. Wasilewski 100 mk.

Powyższe broszury wysyła się za zaliczką lub uprzedniem nadesłaniem należności. Na przesyłkę należy doliczyć do ceny książki jeszcze 10 mk.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 7. 10. 1922.

Piacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych. mk.

Zboże		
Zyto	-	18000—19000
Pszenica	-	29700—31700
Jęczmień brow.	-	18500—19600
Owies	-	19500—20500
Maka żytnia 70 %	-	2900—29500
Maka pszenna 65 %	-	50000—51300
Ospa żytnia	-	— 9400
Ospa pszena	-	— 9600
Groch polny	-	3000—4000
Groch jad.	-	45000—50000
Ziemniaki fabr.	-	— 2100
Ziemniaki jad.	-	— 2600
Słoma żytnia użna	-	— 5000
Słoma żytnia pras.	-	— 5500
Siano luzne	-	— 7500
Siano prasowe	-	— 7500

Uspokojenie spokojne.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.
Drukarnia B. Milakiego.